



Mosina - 17 lutego 2008 r.

Parafia Rzymsko-Katolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie

Bądźmy
uczniami
Chrystusa

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 115 (327)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

Oczekując na Zmartwychwstanie...



Wielki Post jest czasem przygotowania na Zmartwychwstanie Jezusa. Zamieszczamy zdjęcie naszego Grobu Pańskiego sprzed kilku lat. Niech odżyją wspomnienia – przynajmniej w sercach tych co 4 lata temu tworzyli wystrój kościoła na czas Wielkiego Tygodnia. Nam wszystkim leży na sercu, by ducha przygotować na Triduum i Zmartwychwstanie. Parafia jest miejscem takiego przygotowania - przez codzienne życie religijne, przez szczególne praktyki wielkopostne a wśród nich zwracam uwagę i zapraszam na Drogę Krzyżową – w każdy piątek o g. 7.30, 17.00 dla dzieci i 17.30 dla wszystkich. Zapraszam w każdy piątek po wieczornej mszy św. na wspólne odmawianie Koronki do Miłosierdzia. W każdą niedzielę zapraszam o g. 17.00 na Gorzkie Żale z kazaniem Pasyjnym Diakona Adama Skocińskiego. Szczególnym rodzajem przygotowania na Święta Wielkanocne są:

- rekolekcje

- * szkoły podst. od 20-22 lutego
- * Zesp. Szk. z Topolowej i Gimn.1 od 12-14 marca
- * dla Gimnazjum nr. 2 od 17-19 marca
- * dla dorosłych od 8-11 marca

- **spowiedź wielkanocna 15 marca** od g.7.00 – 12.00 i po przerwie obiadowej od g.14.00 – 18.00

- **Procesja Drogi Krzyżowej** w tym roku będzie w Niedzielę Palmową 16 marca, po wieczornej mszy św. Trasa: ul. Kościelna, Rynek, Słowackiego i Kościuszki powrót do kościoła.

TRIDUUM PASCHALNE

- ❖ **Wielki Czwartek** – msza Wieczery Pańskiej – o godz.18.00. Na tę mszę św. zapraszamy szczególnie dzieci komunijne i ich Rodziców.
- ❖ **Wielki Piątek** – jutrznia o 8.00, a Liturgia Męki Pańskiej początek o 18.00. Przypominamy mandat postny – w tym dniu obowiązuje post ścisły.
- ❖ **Wielka Sobota** – Liturgia Godzin od 8.00, cały dzień adoracja. Świecenie potraw od 10.00 do 16.00 w kościele co pół godziny. W Sowińcu godz. 11.00; Sowinki - 11.30; Ludwikowo - 12.00; Jezioro - 12.30; Pożegowo przy figurze godz.13.00. O 21.00 zbieramy się przed kościołem przy poświęceniu ognia. Uroczyste wejście do świątyni – liturgia czytań i msza św. zakończona uroczystym Alleluja! (na liturgię proszę zabrać świece). W tej liturgii obowiązkowo uczestniczy młodzież przygotowująca się do bierzmowania

Niedziela Wielkanocna – g.6.00 msz św. Rezurekcyjna z procesją. W tym dniu nie ma mszy o g. 7.30, pozostałe jak w niedzielę.

Poniedziałek Wielkanocny – msze jak w niedzielę. Wieczorem o g.20.00 Misterium Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa przygotowane przez młodzież KSM na boisku za domem Katolickim.

Bądźmy Uczniami Chrystusa w tym szczególnym czasie Wielkiego Postu A.D. 2008

Szczęść Boże i do spotkania na wspólnej modlitwie

Ksiądz Edward Majka
proboszcz

Drodzy Czytelnicy!

Choć z „Wiadomościami Parafialnymi” jestem związana, poprzez artykuły, które piszę, od sześciu lat, do tej pory nie weszłam w skład redakcji, gdyż pragnęłam zachować poczucie wolności oraz swobodnego decydowania o tym, co i kiedy napiszę. Ponieważ moje stanowisko w tej kwestii spotkało się z życzliwym przyjęciem, zarówno ze strony wydawcy gazety, księdza proboszcza Edwarda Majki, jak i redaktora odpowiedzialnego, pana Stanisława Kosowicza, z radością przystąpiłam do pracy, starając się wywiązywać z podjętego zobowiązania jak najrzetelniej. Proszę księdza Edwarda Majki oraz pana Stanisława Kosowicza, abym zasiłała nie tylko szeregi redakcji, ale także stanęła na jej czele, przyjęłam więc ze zdziwieniem, ale także ze świadomością zaufania, jakim zostałam obdarzona, co sprawiło, że propozycję przyjął, choć radość z tego faktu była umiarkowana, poczucie zaś ciężkiej odpowiedzialności ogromne.

Przez ostatnich dziesięć lat odpowiedzialność za to co wiąże się z gazetą, dźwigał na swych barkach pan Stanisław Kosowicz. Jego pomysłowość oraz umiejętność współpracy z ludźmi sprawiły, że skupił on wokół siebie grono osób, które z pasją ową gazetę współtworzyły, a ich wspólna praca przekładała się na zainteresowanie czytelników.

Ponieważ gazetę tworzy się z myślą o odbiorcy, pragnę, aby „Wiadomości Parafialne” nadal skupiały wokół siebie

rzeszę wiernych czytelników, ale także zyskały nowych. Wspólnie z zespołem redakcyjnym przygotowaliśmy dla Państwa szereg propozycji, z których kilka wymienię. Miłośników muzyki poważnej zapraszamy do lektury artykułów poświęconych muzyce sakralnej, poszukującym autorytetów i wzorów do naśladowania proponujemy alfabet Świętych, zaś rodzicom chcącym pomóc dzieciom w dorastaniu porady psychologa na tematy związane z okresem dojrzewania.

Mamy świadomość, że nie działamy w próżni. Na naszym rynku parafialnym istnieją różne czasopisma, takie jak: „Przewodnik Katolicki”, „Anioł Stróż”, „mały Przewodnik Katolicki”. Wielu wiernych słuchaczy ma także radio „Emaus”. W związku z powyższym planujemy cykl wywiadów z ciekawymi ludźmi związanymi z wymienionymi mediami.

Mam nadzieję, że moje wykształcenie filologiczne oraz liczne studia podyplomowe, w tym także dziennikarskie, pozwolą mi wspólnie z ludźmi, którzy od lat z zapałem tworzą „Wiadomości Parafialne”, a także z tymi, którzy dopiero zaczynają swą przygodę z pisaniem, nadal tworzyć pismo, które będzie cieszyło się Państwa życzliwością, które będziecie Państwo chcieli nie tylko czytać, ale także współtworzyć. Szczęść Boże.

Z wyrazami szacunku Wiesława Szubarga

Zapomniane klasztory cysterek w Polsce.

Część I – Historia i charakterystyka zakonu cystersów.



Klasztory cystersów cieszyły się zawsze dużym zainteresowaniem. Każdy z nas zapewne słyszał o nich. Zakonnicy cysterscy, którzy na ziemi polskiej dotarli już w połowie XII wieku prowadzą nadal tu kilka swoich klasztorów – w Oliwie, Mogile, Szczurzycu, Wąchocku, Jędrzejowie, Krzeszowie i Henrykowie. Wydaje się jednak, iż mało kto z nas wie, że obok męskich klasztorów cystersów w dawnej Polsce istniały też żeńskie zgromadzenia cysterek. A przecież, gdyby funkcjonowały nadal, w obecnych granicach naszego państwa byłoby ich aż 13! Niestety, jak wiele innych klasztorów padły ofiarami dziejowych zawieruch, od reformacji po zabory i dziś rzadko kto o nich pamięta. Warto, zatem, zapoznać się z tym swego rodzaju *szlakiem cysterek na ziemiach polskich*.

Najpierw trochę historii ogólnej. Zakon cystersów był jednym z najważniejszych zgromadzeń zakonnych średniowiecznej Europy. Powołany został w 1098 roku we francuskiej Burgundii przez przełożonego benedyktyńskiego klasztoru w Molesmes – opata Roberta. Najwybitniejszym świętym cysterskim jest św. Bernard z Clairvaux. Sama – dość interesująca – nazwa zakonu, „cystersi”, pochodzi od nazwy samotnego miejsca, w którym założony pierwszy klasztor – Cîteaux po francusku, a po łacinie Cistercium.

Odmienne, surowsze od dominujących do tej pory benedyktynów reguły życia „za furtą klasztorną” czyniły cystersów niezwykle popularnymi pośród duchowieństwa, osób świeckich czy – co najważniejsze – młodych ludzi szukających swej drogi życia w nieco chaotycznej rzeczywistości przełomu XI i XII wieku. Do klasztorów cysterskich ściągali zatem rzesze kandydatów na mnichów. Nie mogło wśród nich zabraknąć i kobiet. Już około 1125 roku niedaleko wspomnianego Cîteaux, w miejscowości Tart, powstał pierwszy klasztor cysterek. Oficjalnie jednak żeńska gałąź zakonu utworzona została decyzją z 1212 roku. Cysterskie klasztory zarówno żeńskie, jak i męskie zaczęto zakładać w całej Europie: od Skandynawii po Cypr i od Palestyny po Hiszpanię.

Cystersi oprócz surowej reguły wyróżniali się także szeregiem innych kwestii. Przede wszystkim był to pierwszy zakon zorganizowany w sposób jaki nam dziś kojarzy się z zakonami, tj. stojący na czele klasztoru dom generalny, któremu podlegały pozostałe. Cystersów wyróżniała również ich architektura, stanowiąca niejako przejście do typowo średniowiecznego stylu gotyckiego z jego charakterystyczną smukłością i strzelistością. Co interesujące – większość kościołów cysterskich nosiła to samo wezwanie: do Najświętszej Marii Panny. Była Ona patronką wspomnianego na początku klasztoru w Molesmes, który wprowadził nie był cysterski lecz zważywszy, że zakon ten brał stamtąd swój początek na pamiątkę tego faktu starano się każdy kolejny właśnie Jej poświęcać. Wreszcie cystersi nosili też charakterystyczny strój biało-czarny lub szaro-czarny (jaśniejszy habit z ciemnym szkaplerzem – rodzajem narzutki z kapturem), dlatego często nazywano ich „szarymi mnichami”, a zakonnice – „szarymi mniszkami”.

Pierwszy klasztor owych „szarych mniszek” na ziemiach polskich założono w 1203r. na Śląsku, w Trzebnicy, z inicjatywy późniejszej świętej księżnej Jadwigi Śląskiej. W tym momencie zaczyna się historia polskich cysterek...

Anna Cicha

UKRZYŻOWANIE I ŚMIERĆ JEZUSA w Ewangeliach...

(Stanę przed Tobą z pustymi rękami – św. Teresa od Dzieciątka Jezus



Opis ukrzyżowania i śmierci Jezusa znajdziemy we wszystkich Ewangeliach: u trzech synoptyków – św. Marka, Mateusza i Łukasza, a także u św. Jana, ponieważ wydarzenia te, łącznie ze zmartwychwstaniem, są najważniejszymi w życiu Jezusa, a zarazem najistotniejszymi dla naszego zbawienia. Cztery te Ewangelie, choć powstawały w różnym czasie i miejscu, do różnych też odbiorców były adresowane, nie-

zwykle się uzupełniają.

Ewangelia św. Marka zwana „Księgą o naśladowaniu Chrystusa” jest wezwaniem, by ufnie i odważnie pójść za Jezusem i naśladować Go zgodnie z wolą Bożą, służąc człowiekowi. Mateuszowa „Ewangelia eklezjalna” przypomina, że Kościół podejmując polecenia zmartwychwstałego Chrystusa i głosząc ludziom jego orędzie, jest kościołem misyjnym, powszechnym, pozostającym w łączności z następcą Chrystusa, Piotrem, który ma dbać o autentyczność przekazu. Św. Łukasz ukazał Jezusa jako Zbawiciela wszystkich grzeszników. Jego celem było przedstawić wydarzenia teologiczne zrozumiałe dla wszystkich. Św. Jan pragnął obudzić wiarę w osobę Jezusa Chrystusa wśród pogan z Azji Mniejszej. Chciał, aby nowi chrześcijanie odnaleźli w tej wierze sens własnego życia... W centrum tego nauczania stoi osoba Jezusa, który objawia Ojca, a poprzez swojego Ducha pozostaje ze wspólnotą wiernych niezależnie od miejsca. Zjednoczeni w Chrystusie w żywej wierze mają wzrastać w świętości.

Każdy z ewangelistów, mając za natchnieniem Ducha Świętego trochę odmienne zadanie, uwypuklał inne momenty z życia i działalności Jezusa, dodając odrobinę własnego talentu, doświadczenia, osobistego entuzjazmu. Wydaje się, że najwięcej tego entuzjazmu posiadał Jan. Trudno się dziwić: był przecież umiłowany uczniem Jezusa. Sam także ogromnie miłując przekazał nam pełne miłości o Miłości i Prawdzie świadectwo.

Porównując te same wydarzenia opisane w różnych Ewangeliach dobrze jest mieć przed oczami główny cel, w jakim zostały pisane. Wtedy z wielkim zadziwieniem i radością, bogatsi przecież o doświadczenia dwóch tysięcy lat, dokonujemy odkrycia działania Ducha Świętego w zwykłych ludziach, powołanych apostołach, którzy mimo prostoty umysłu wiedzieli, jakich dobrać słów, jak stopniować wydarzenia od błahych po najistotniejsze, pomijając czasem te pierwsze, które pominięte ważne są i uwypuklone w innej Ewangelii. Wreszcie: dobrze jest pamiętać o roli dobrego tłumaczenia tekstu. I nagle przestaje dziwić fakt, że niektórzy ludzie mają na półkach kilka tomów Pisma Świętego, a każde w innym przekładzie. Jeszcze inni uczą się greki, hebrajskiego, łaciny, aby czytać w oryginale...

Porównując fragmenty Ewangelii dotyczące ukrzyżowania i śmierci u różnych natchnionych autorów zauważamy te różnice. Św. Łukasz jako ukazujący Zbawiciela wszystkich grzeszników, podkreśla i rozszerza moment spotkania Jezusa z płaczącymi kobietami (*Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi* Łk 23,28) oraz jako jedyny umieszcza rozmowę ze złoczyńcami, gdy Jezus, zapew-

niając o zbawieniu tego z nich, który uznawszy swoją winę i przyjmując karę jednocześnie uwierzył w Jezusa Mesjasza, mówi: *Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju.* (Łk 23, 43). Wszyscy synoptycy zaś zgodnie przedstawiają na drodze krzyżowej trzymające się z dala kobiety oraz przymuszonego do pomocy Szymona Cyrenejczyka, którzy są czytelnym symbolem naśladowania Chrystusa w gotowości do przyjmowania krzyża na każdy dzień, a konkretyzując: w gotowości do spełniania czynów miłości bliźniego. *Podjęcie krzyża to dla chrześcijanina nabycie sił do stawienia czoła złu razem z Chrystusem* – mówił papież Benedykt XVI w orędziu na Anioł Pański w I niedzielę Wielkiego Postu... Współcześni Ewangelistom potrzebowali znaków od Ojca, jakby ich wiara była zbyt mała. Szczególnie św. Mateusz umieścił więc w swoich opisach niespotykane zjawiska przyrodnicze i nadprzyrodzone: drżenie ziemi, pęknięcie skał, zaćmienie słońca, otwieranie się grobów, powstanie wielu świętych zmarłych. Uczynił to, aby wzmocnić fakt, że skazanym jest Syn Boży, a na Jego śmierć i zmartwychwstanie reaguje cały stworzony świat. Św. Marek nie umieścił tych dziwnych zjawisk, aby podkreślić normalność cielesnej natury Jezusa, którego ciało po człowieczemu czuło ból i cierpiało. Wspominał jedynie o mroku ogarniającym ziemię, aby mocniej brzmiało donośne wołanie Jezusa. *Zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół* (M15,38). Zjawisko rozzerwania zasłony oddzielającej miejsce Święte od Najświętszego w świątyni wspominają zgodnie wszyscy synoptycy. Symbolizuje ono otwarcie się nieba. Dostęp do Boga dzięki cierpieniu Chrystusa mają wszyscy poganie. Tę prawdę wyrażają słowa setnika: *Prawdę, ten człowiek był Synem Bożym* (M15,39). Chrystus scala swoją Osobą Stare i Nowe Przymierze, przynosi zbawienie i życie wieczne. Jezus nigdy nie zapomina o zadaniu zleconym Mu przez Ojca. Jest do końca posłuszny. Chce być posłusznym! Synoptycy podkreślając wybór Chrystusa przedstawiając Go idącego bezwolnie, znoszącego rany i obelgi bez słowa sprzeciwu. Stosują w zdaniach stronę bierną czasownika: *Następnie wyprowadzili Go* (M15,20); *Przyprowadzili Go na miejsce Golgota* (M15,22); *Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą* (M15,23). Święty Jan, czwarty Ewangelista, najpierwszy w wierze, nie tylko żadnych znaków, które zaciemniałyby całą przejrzystość samodzielnie przez Jezusa dokonanej ofiary, nie umieszcza. Nie wspomina o czasie wydarzenia, napis na krzyżu napisany w trzech językach, rozumiały jest dla wielu, krzyż postawiony blisko miasta, gdzie przebywa wielu. Co znaczy dziś: cała ludzkość. Jezus ukrzyżowany pośrodku, co podkreśla Jego królewską godność. Kobiety stoją przy krzyżu. Jest wśród nich Matka i umiłowany uczeń, do których Jezus zwraca się spokojnie, dając wszystkim Maryję za Matkę duchową i zawiązując wspólnotę w Duchu Jezusa. Jan ukazuje konsekwentnie człowieczeństwo i bóstwo Jezusa w Jego spokojnej świadomości dobrze wykonanego zadania. Ewangelista podkreśla to zamieszczając z ulgą wypowiedziane przez Chrystusa: *Wykonało się!* (J,19,30) oraz używając w tekście czasowników (czas przeszły dokonany): *sam wszedł, wypisał, ujrzał, powierzył, skosztował, rzekł, oddał* (J,19,17-30). Nastąpił czas mesjański, rozpoczął się czas zbawienia, życie powinno stać się świętem.

Stanę przed Tobą z pustymi rękami – mówi św. Teresa od Dzieciątka Jezus, uznając, że ona sama nie ma żadnych zasług na drodze zbawienia. Miłosierdzie Boże jest nam dane wyłącznie ze względu na bolesną mękę Jego Syna. Ofiarą naszą zaś niekoniecznie jest to, co sami sobie wymyślimy: twarde łoże, sznur przewiązany, posty, jałmużna, itp., lecz przyjmowanie wszystkiego, czym Bóg nas obdarzy, zgodnie z Jego wolą.

Jolanta Kapelska

GRUDNIOWY OPLĄTEK



Związek Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych co roku organizuje spotkanie okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Spotkanie odbyło się w Mosińskim

Ośrodku Kultury, a przewodniczył mu Prezes Związku Kombatantów Kazimierz Dobry, który powitał zaproszonych gości oraz licznie przybyłych kombatantów i byłych więźniów politycznych. Następnie minutą ciszy uczczono pamięć tych, którzy odeszli od nas na wieczny spoczynek.

„Szanowni Państwo — powiedział prezes — lata mijają i kombatantów ubywa. Było nas ponad 500, zostało 172. Tak już jest, dzieci się rodzą starzy odchodzą, a razem z nimi historia II wojny światowej. Szkoda tylko, że nikogo te sprawy nie interesują. Kombatanci przeżyli wojnę światową i przez 5 lat okupacji hitlerowskiej nie zaznali żadnych Świąt. W każde Święta musieliśmy ciężko pracować o głódzie, marmoladzie z czerwonych buraków i chlebie wydzielonym na kartki. Kalendarzy nie było, a wszystkie dni były jednakowe. Księża ukrywali się lub byli więźniami. Wiele byłoby do opowiadania, lecz nie przy takiej uroczystości. Życzę wszystkim zdrowych, wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku, a kombatantom - by doczekali się poszanowania za losy II wojny światowej.”

Następnie głos zabrał Ksiądz Edward Majka, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Mosinie, który zaintonował wspólną modlitwę. Potem, przy śpiewie kolęd, uczestnicy uroczystości podzielili się opłatkiem. Przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Szeszuła oraz Zastępca Burmistrza Przemysław Pniewski złożyli wszystkim świąteczne i noworoczne życzenia.

Uroczystość przebiegała w bardzo serdecznej atmosferze, przy smacznym cieście, kawie i owocach. Dla kombatantów, było to miłe spotkanie z koleżankami i kolegami z Kola.

Prezes

Z.K.R.P. i O.R. „Mosina”

Kazimierz Dobry

Por. w st. spocz. Mar. Wojennej

50 GALERIA ŚWIĘTYCH NA ODCISKACH PIECZĘCI PARAFIALNYCH

Po raz 50 zapraszam do lektury o kolejnych polskich parafiach. Do dzisiejszego odcinka włącznie zaprezentowałem wzmianki z 225 miejsc. W czasie zbliżającego się Wielkiego Postu, okresu czterdziestodniowej pokuty przygotowującej nas do przeżycia pamiętki śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa kościół zachęca nas do modlitwy w intencji: „Aby instytuty życia konsekrowanego, przeżywające wielki rozkwit w krajach misyjnych, odkrywały na nowo swój wymiar misyjny i wierne radykalnemu wyborowi życia według rad ewangelicznych, wielkodusznie dawały świadectwo o Chrystusie i głosiły Go aż po krańce ziemi” (intencja misyjna na luty); oraz „Aby wszyscy zrozumieli, jak ważne jest przebaczenie i pojednanie między ludźmi i narodami, a Kościół swym świadectwem głosił miłość Chrystusa, który jest źródłem nowej ludzkości” (intencja ogólna na marzec). Zapraszam teraz do pielgrzymki po znanych i mniej znanych terenach naszej Ojczyzny.



ZAKRZEWO k/ ZŁOTOWA: Obok Jeziora Proboszczowskiego i Zakrzewskiego położona jest duża wieś gminna Zakrzewo. Dojazd – PKP – linią kolejową relacji Pila – Chojnice; lub szosą z Pily w kierunku Człuchowa, około 10 km za Złotowem. Dla mieszkańców Mosiny to Zakrzewo będzie kojarzone z miejscem wiecznego spoczynku śp. Ks. Jana Albina Klóski, którego doczesne szczątki 4 lutego 2008 zostały złożone w mogile Jego rodziców na cmentarzu parafialnym. Na miejscu liczna delegacja mogła zapoznać się z miejscem święceń i prymicji naszego zmarłego duszpasterza seniora. Pierwsza wzmianka o Zakrzewie pochodzi z 1432 roku, a o parafii z 1511 r. Eklektyczny kościół p.w. św. Marii Magdaleny wybudowano w latach 1839 – 41, a wieżę ukończono w 1911 r. Wyposażenie wnętrza pochodzi z okresu międzywojennego jak i z XVIII wieku. Wyraża się w formach neobarokowych. Wśród tych zabytków znajduje się ambona, chrzcielnica, grupa figur „Oplakiwanie Chrystusa” i witraże. Obok kościoła od strony zakrystii znajdują się 4 groby kapłanów wybitnych działaczy o polskość na tym terenie. Aktualnie parafia należy do Diecezji Bydgoskiej.

KOSZALIN UL. KS JERZEGO POPIELUSZKI: Wśród nowych osiedli koszalińskich w 1990 roku erygowano nową parafię p.w. św. Kazimierza Królewicza. Kościół wzniesiono w stylu nowoczesnym z wieżą po prawej stronie tylnego wejścia. Ciekawostką są ławki umieszczone na wzór sal kinowych, im dalej od ołtarza tym wyżej. Między piszczałkami prospektu organowego widać witraż przedstawiający Matkę Bożą z Dzieciątkiem. Na balkonie chóru umieszczona jest płaskorzeźba polskiego orła.

SUWAŁKI UL. WITOSA: Prace przygotowawcze do powstania nowej parafii w tym najbardziej wysuniętym na pn. wsch. polskim mieście trwały od 1990r. Po poświęceniu kościoła w 1992r. erygowano parafię p.w. św. Kazimierza Królewicza. W tym nowoczesnym kościele nad tabernakulum umieszczono obraz patrona parafii św. Kazimierza. W 1997r. otwarto dom parafialny. Na terenie przykościelnego parku znajdują się rzeźba anioła, Grota Maryjna i okolicznościowy obelisk.

WOLSZTYN UL. ROBERTA KOCHA: To wielkopolskie miasto od pewnego czasu zasłynęło posiadaniem jedynej w swoim rodzaju parowozowni i organizacją na międzynarodową skalę imprez kolejowych. W XIIIw. istniała parafia św. Katarzyny w Komorowie. Po lokacji miasta w XV wieku wzniesiono drewniany kościół, na który po 1640 roku przeniesiono prawa parafialne. Ze względu na zły stan budowli kościół rozebrano w 1756r. (nabożeństwa odbywały się w Komorowie, w 1811 roku kościół tam też rozebrano) i wzniesiono w latach 1767-79 nową świątynię p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP. Po pożarze odbudowano w 1830r. wieżę, w 1925r. dobudowano zakrystię i kruchtę. Wewnątrz obrazy: Niepokalanego Poczęcia NMP w głównym rokokowym ołtarzu, na filarach Ofiarowanie Pańskie i św. Stanisław Kostka z św. Alojzym. Na terenie parafii istniał kościół św. Ducha do 1768 roku i św. Wawrzyńca w Niałku (od ok. XIII w do 1801r.). W Niałku istniała tam też odrębna parafia. Przy ul 5 stycznia znajduje się po protestancku kościół filialny p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego pochodzący z lat 1830-35.

WĄGROWIEC UL. KLASZTORNA 16: Miasto położone jest w odległości 60 kilometrów na północ od Poznania. Kościół farny p.w. św. Jakuba Apostoła został fundowany przez Zakon Cystersów w XIV wieku i wzmiankowany w 1381r. Obecna późnogotycka murowana świątynia ze szczytami renesansowymi pochodzi z początku XVIw. Kościół konsekrowano w 1575r. Wśród skarbów wągrowskiej fary odnajdziemy ornat z 1575 roku, historyczną monstrancję i kielichy mszalne. Wewnątrz zabytkowe ołtarze i ambona z 1593r. Przy kościele dzwonnica z 1847 roku i współczesny pomnik urodzonego we Wągrowcu ks. Jakuba Wujka (1541-97), autora przekładu Pisma Świętego na język polski. Aktualnie parafia liczy blisko 7000 wiernych. Osobliwością Wągrowca jest skrzyżowanie rzek Wełny i Nielby.

Janusz Walczak

Tajemnice Chwalebne



1. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pański zstąpił z nieba, odsunął kamień i usiadł na nim. Przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28,2.5—6). Zmartwychwstanie, to szczytowa prawda naszej wiary w Chrystusa, udokumentowana przez Nowy Testament, przyjęta i przeżywana jako prawda centralna przez pierwsze wspólnoty chrześcijańskie. Wstrząs wywołany męką i śmiercią Chrystusa był tak wielki, że uczniowie początkowo nie dowierzali wiadomości o zmartwychwstaniu. W każdej Ewangelii znajdujemy na to dowody. W szczególności św. Łukasz informuje nas, że gdy niewiasty, „wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jednastu i pozostałym, słowa te wydały im się nieprawdą i nie dali im wiary” (Łk 24,9—11). Dobrze znany jest przypadek Tomasza, który nie był razem z Apostołami, gdy Jezus przyszedł do nich po raz pierwszy wchodząc do Wieczernika pomimo drzwi zamkniętych. Gdy więc inni uczniowie oznajmili Tomaszowi po jego powrocie: „Widzieliśmy Pana!”, Tomasz okazał zdumienie i niedowierzanie i odpowiedział: „Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę”. Po ośmiu dniach Jezus przyszedł do Wieczernika powtórnie, aby spełnić żądania „niewiernego” Tomasza i rzekł do niego: „Podnieś tutaj twój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż do mego boku i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym!”. Kiedy zaś Tomasz wyznał wiarę w słowach „Pan mój i Bóg mój!”, Jezus mu powiedział: „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,24—29). Jezus po zmartwychwstaniu sam nawiązuje kontakt z uczniami po to,

by dać im poczucie rzeczywistości i aby rozproszyć opinię czy obawę, że chodzi o „zjawę”, a zatem, że ulegli złudzeniu. Rzeczywiście, nawiązuje On z nimi bezpośredni kontakt właśnie przez dotknięcie. Tak więc w przypadku Tomasza, gdy Jezus mówi do zmieszanych uczniów: „Dotknijcie Mnie i przekonacie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam” (24,39), zachęca ich do stwierdzenia, że zmartwychwstałe ciało, w jakim się ukazuje, jest tym samym, które było umęczone i ukrzyżowane. Ciało to posiada jednak równocześnie nowe właściwości: jest „uduchowione” i „uwielbione”, a zatem nie podlega takim ograniczeniom, jakim normalnie podlegają byty materialne, a więc i ludzkie ciało. Istotnie Jezus wchodzi do Wieczernika, mimo że drzwi były zamknięte, zjawia się i znika. Równocześnie jest to ciało prawdziwe i rzeczywiste. W jego materialnej tożsamości, potwierdza się zmartwychwstanie Chrystusa. Spotkanie na drodze do Emaus, zapisane w Ewangelii Łukaszowej, jest wydarzeniem, które w sposób szczególnie przejrzysty unaczynia, jak dojrzałe było w świadomości uczniów przekonanie o zmartwychwstaniu właśnie poprzez kontakt z Chrystusem zmartwychwstałym (Łk 24,15—21). Ci dwaj wyznawcy Jezusa, którzy na początku drogi byli smutni i przygnębieni, mając w pamięci to co się stało z Mistrzem w dniu ukrzyżowania i którzy nie ukrywali zawodu, jaki przeżyli wskutek upadku nadziei pokładanej w Nim jako Mesjaszu-Wyzwolicielem, doświadczają całkowitego przemienienia, gdy staje się dla nich jasne, że Nieznajomy, z którym rozmawiali, jest właśnie tym samym Chrystusem i gdy zdadzą sobie sprawę, że On zmartwychwstał. Z całego opowiadania wynika, że pewność zmartwychwstania Jezusa uczyniła z nich jakby nowych ludzi. Nie tylko odzyskali wiarę w Chrystusa, ale byli również gotowi dać świadectwo prawdzie o Jego zmartwychwstaniu.

Stanisław Lemke

Muzyka w liturgii

Wiele w naszym życiu się dzieje. Wydarzenia mają różną rangę. Niektóre dzieją się tak, że ich nie zauważamy, inne są dla nas codziennością. Jednymi potrafimy się zachwycić, inne idą w zapomnienie. Są jednak takie, do których powinniśmy się przygotować, poznać choćby główne zagadnienia - żeby lepiej w nich uczestniczyć, zrozumieć ich sens, żeby lepiej je przeżyć. Do takich niewątpliwie wydarzeń w naszym życiu należy nasze uczestniczenie w liturgii.

Słowo „liturgia” ze starożytnych czasów oznacza „czyn publiczny”, zaś według określenia podanego w encyklice Piusa XII z 1947r.: „liturgia obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa”. Na przestrzeni wieków muzyka ściśle związana jest z akcją liturgiczną i pełni funkcję liturgiczną. Jest sposobem wyrażania się człowieka przed Bogiem, sprzyja pełniejszemu uczestnictwu w służbie Boga i Bogu, wzmacnia proces komunikowania i przyjmowania wielorakich darów Boga, jest formą słownego przekazu. Nie jest tylko ozdobą, „dekoracją” narzuconą liturgii. Jest podstawowym wymiarem modlącego się człowieka w liturgii. Muzyka stała się częścią liturgii i to tak bardzo, że bez muzyki nie ma uroczystej liturgii. Tysiące ludzi umacniało swoją wiarę muzyką, która wypływała z serc innych wierzących i stawiała się częścią liturgii, a przynajmniej bardzo cenną pomocą w jej godnym sprawowaniu. „Śpiew pozwala przeżywać wiarę jako żywiołową radość i miłość, jako ufne oczekiwanie na zbawczą interwencję Boga(...) Ilek utworów muzyki sakralnej zostało skomponowanych w ciągu

stuleci przez twórców przenikniętych głębokim zmysłem tajemnicy (...)” (Jan Paweł II, List do artystów)

Wyrażenie „muzyka kościelna” znane było w XVI stuleciu, a „muzyka w liturgii” jest określeniem czasowo jeszcze młodszym. Jednak jak powstała - podaje nam historia religii. Pierwsze modlitwy były śpiewane, składały się ze śpiewu i ruchu. Trudno było nawet w tych „kompozycjach” oddzielić słowo, muzykę i taniec. Istniało rozróżnienie pomiędzy muzyką kultyczną a innymi formami muzyki, łączącymi się z różnymi przejawami życia. Muzyka z kultem była uprzywilejowana w mentalności ludzi. Starożytność odwołała się do muzyki w czczeniu bogów, ponieważ ona wydawała się najbardziej niematerialną formą artystyczną, wyrrywającą człowieka z codzienności, wspomagającą w przeżyciu religijnym. W Księdze Psalmów autor rezygnuje z ludzkich słów, w radości przepełniającej jego serce odczuwa potrzebę odwołania do bogatej serii instrumentów. Wierzone, że każde stworzenie, cała przyroda, wiatr, drzewa, owady, ptaki, zwierzęta śpiewają Bogu własną pieśń.

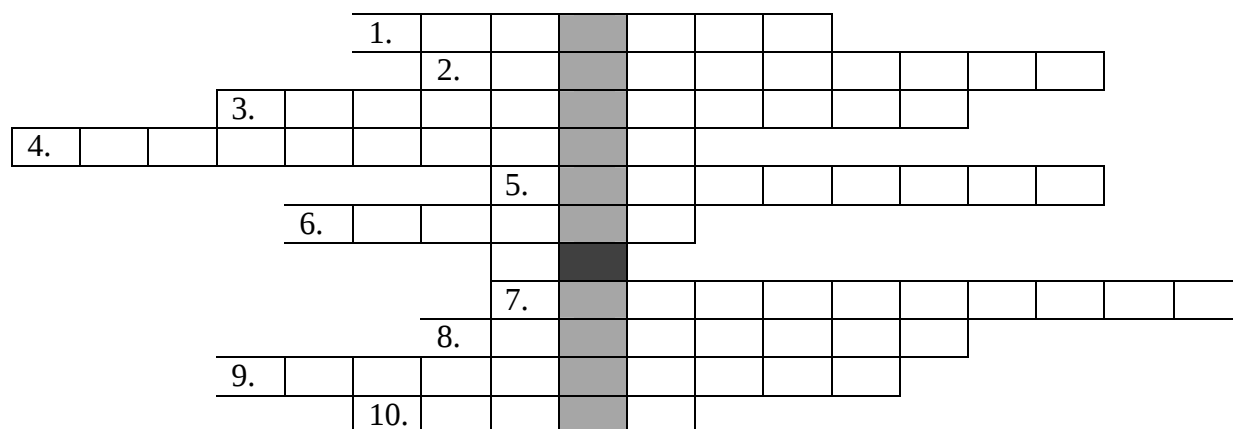
Podanie mówi, że nad łóżem Dawida wisiła harfa, na strunach której grał o północy wiatr, budząc króla, by pieśnią chwalił Pana. W psalmach wspomniane są instrumenty używane wówczas. Dźwięki ich odzwierciedlały różne typy modlitw. Pod koniec panowania króla Dawida powstał chór zawodowy, zespół instrumentalistów, szkoła muzyczna i szkoła wokalna. Z synagogalnej liturgii muzykę przejęli chrześcijanie, łącząc ją z wpływami greckimi. cdn

Paweł Szukalski

SPRAWY MAŁEGO CHRZEŚCIJANINA

Rozwiąż krzyżówkę:

- | | |
|---|--|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Imię naszego proboszcza 2. Nazwa naszego dziecięcego zespołu muzycznego 3. Środa ... 4. Dzień spotkania z Jezusem na Mszy św. 5. Droga ... | <ol style="list-style-type: none"> 6. Imię księdza, którego żegnaliśmy 4 lutego 7. Czytasz „Wiadomości ...” 8. Nabożeństwo - ... żale 9. Bądźmy uczniami ... 10. Trwający miesiąc |
|---|--|



HASŁO:

6 lutego 2008 zebraliśmy się w Kościele na obrzędzie posypania głów popiołem. Wielu z nas w skrytości serca obiecało coś na te 40 dni Wielkiego Postu Panu Bogu. Uczniowie klasy IIa ze szkoły w Krosinku chcieliby się z Wami tym podzielić.

Agata, Krzys i Bartek postarają się nie kłócić z rodzeństwem, a Marysia z kuzynostwem. Filip ogranicza czas spędzany przed komputerem. Adam postanowił nie wydawać kieszonkowego. Marek postanowił, że nie będzie się objadał, a Dominika nie będzie jeść za dużo cukierków. Krzysiu spróbuje jeść tylko 3 posiłki, w tym jeden do syta.

A czy Ty sobie coś postanowiłeś? Jeżeli tak, zapisz poniżej to postanowienie:

.....
Jeśli tylko zechcemy, każdy z nas wytrwa w swoim postanowieniu. Wystarczy dobra wola, cierpliwość i radość z tego, że ofiaruję coś memu Bogu. Nasz Pan cieszy się już z samej naszej chęci bycia blisko Jego Doskonałości. Radujmy się więc i czekajmy...

Kropka

WIEŚCI Z FRONTU MUZYCZNEGO



Prawdziwe zmagania są udziałem wszystkich korzystających z chóru, na którym są rozbudowywane organy. Wielką sztuką jest wspólne ustawienie (wśród stanowiska remontowania i magazynowania części organowych) chóru i orkiestry z

racji pasterki czy innych nabożeństw, podczas których te zespoły ubogacają liturgię. W tym czasie odbył się w sobotę 29 XII 2007 o godzinie 19,00 koncert **Mosińskiego Chóru Kościelnego** p.w. św. Cecylii. Nasza świątynia parafialna została wypełniona chóralnym śpiewem kołęd i pieśni patriotycznych przeplatanych słowem wiążącym na temat 89 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego w 1918 roku. W styczniu Mosiński Chór Kościelny koncertował też w Krośnie k/ Mosiny (6 I) i w kościele p.w. św. Anny w Poznaniu przy ulicy Limanowskiego (20 I). Powróćmy jednak do naszych organów. Podczas prac remontowych została wykryta obecność w jednym z drewnianych elementów szkodnika drewna spuszczającego domowego lub pospolitego (*Hylotrupes bajulus*). Skutki żerowania jego larw zostały okazane w niedzielę 13 stycznia. Jak podają informacje przyrodnicze spuszczel jest gatunkiem chrząszcza z rodziny kózkowatych – czyli o wydłużonym ciele i czółkach sięgających poza odwłok. Spuszczel szkodzi drewnianym elementom budynków, zasiedla się w więźbie dachowej, drewnianych ścianach, w boazerii. Larwa może żyć 7 i więcej

lat zanim przeobrazi się w owad dorosły o długości ok. 2cm. Dorosłe osobniki rozmnażają się najczęściej podczas najgorętszych dni na początku sierpnia. Zwalczanie tych szkodników odbywa się poprzez środki impregnujące drewno. W styczniu oprócz wymiany instalacji elektrycznej i budowy nowych wiatrownic (mechanizmu rozdzielającego powietrze, umożliwiające graczemu wybór barwy i piszczałki, którą chce uruchomić) zostało umieszczone 5 głosów: w klawiaturze nożnej Subbas 16' i Oktawbas 8', w I manuale (dolnej klawiaturze) Pryncypał 8', Holflet 8' i Sesquialtera. II manual nie jest jeszcze czynny. Po raz pierwszy ten niepełny zestaw głosów zabrzmiał podczas Mszy św. ślubnej 1 II 2008 o godz. 16.00. Przyjrzmy się tym głosom. Pryncypał 8' o brzmieniu pełnym i mocnym, jako jeden z głównych głosów umieszczony jest w prospekcie naszych organów. Oznaczenie 8', 16', 4' (czytaj głos ośmiostopowy itp.) jest informacją o wielkości największej otwartej piszczałki danego głosu (8 stóp = ok. 2,5 metra). W praktyce zapis ten oznacza jak wysoki dźwięk usłyszymy po uruchomieniu klawisza. Głosy basowe nie posiadają wybitniejszego kolorytu, wzmacniają brzmienie głosów głównych. Hoflet jest głosem o brzmieniu miękkim naśladowującym flet. Sesquialtera jest miksturą składającą się z 2 piszczałek nastrojonych w interwale seksty. Ta mikstura i inne mikstury czekające na zamontowanie w naszych organach służą do osiągnięcia głośniejszego brzmienia o różnym natężeniu i barwie w połączeniu z głosami głównymi. Do 8 lutego uruchomiony został jeszcze Pryncypał bas 16'. W najbliższym czasie będą montowane kolejne części naszego instrumentu, a w przyszłości może przygotujemy się do umieszczenia rzeźb upiększających prospekt organowy.

Janusz Walczak

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 061 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafmosina.republika.pl e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, “Kropka” Katarzyna” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, s. Estera Serafin; Paweł Szukalski, Janusz Walczak, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Z siostrą **Ines Krawczyk**, redaktorem „małego Przewodnika Katolickiego” rozmawia **Wiesława Szubarga**

1. Czytelnicy „Wiadomości parafialnych,” dwumiesięcznika ukazującego się w parafii mosińskiej, chcieliby zapewne poznać bliżej naszego rozmówcę. Jeszcze bardziej pragną tego czytelnicy „małego Przewodnika Katolickiego”, których w Mosinie nie brakuje. Proszę powiedzieć więc kilka słów o sobie.

Mam na imię s. Ines Krawczyk i od 17 lat jestem Siostrą Misjonarką Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej. Głównym charyzmatem mojego Zgromadzenia jest praca wśród Polaków rozsianych po wszystkich kontynentach świata. Stąd też przez dwa lata pracowałam wśród Polonii Amerykańskiej w Detroit, w stanie Michigan. Po powrocie do Polski podjęłam pracę w redakcji „małego Przewodnika Katolickiego”, co jest powodem mojej wielkiej radości. Prawie od 10 lat (z małą przerwą) jestem związana z Radiem Emaus. Moja „specjalizacja”, to dobranocki dla dzieci. Zatem jak widać, z dziećmi, z ich radościami i problemami jestem niejako „zrośnięta”. I bardzo na to liczę, że tak już zawsze będzie.

2. Od ilu lat „mały Przewodnik Katolicki” ukazuje się na rynku?

„mały Przewodnik Katolicki” wbrew pozorom jest bardzo stary. Pierwszy raz ujrzał „światło dzienne” 1 października 1897 r. Pojawił się wtedy jako bezpłatny dodatek do „Przewodnika Katolickiego”. Miał bardzo interesującą nazwę: „Opiekun dzieci”. To dzięki niemu w wielu domach dzieci poznawały litery i uczyły się czytać oraz pisać. Z czasem ów „dodatek” rozrósł się do rozmiarów osobnego pisma. Początkowo pojawiał się w formacie zeszytu szkolnego, aż w końcu sięgnął formatu A4. Jak mawiamy w redakcji: jest to rozmiar godny naszych czytelników.

3. Od ilu lat siostra współpracuje z pismem i jaki jest zakres siostry obowiązków?

Moja przygoda z pismem trwa stosunkowo krótko, bo niespełna dwa lata. Choć chwilami wydaje mi się, że w redakcji pracuję od zawsze. Zakres obowiązków jest bardzo szeroki. Praca redaktora w „mPK” to pisanie swoich tekstów, ale również zamawianie ich u osób, które dla nas piszą – np. u Pani Wiesi Szubargi. Ponadto ustaliam z naszymi rysownikami potrzebne nam ilustracje, tłumacząc przy tym jak i co ma być narysowane. Dbam o to, żeby zarówno teksty jak i rysunki dotarły do redakcji na czas. Następnie czuwam nad każdą stroną, która po złożeniu w dziale skład tekstu – wraca do nas i ostatecznie przygotowana przekazana zostaje do drukarni, by po kilku dniach trafić do czytelników.

Poza tym koresponduję z naszymi małymi czytelnikami oraz katechetami i parafiami, które zaopatrują się u nas w pomoce duszpasterskie (np. „Grube ryby”, Kalendarze adwentowe itp.).

4. Proszę powiedzieć, do kogo adresowane jest pismo i w jaki sposób jego twórcy wychodzą naprzeciw oczekiwaniom czytelników?

Pismo adresowane jest do dzieci w przedziale wiekowym od 6-11 lat. Choć wiemy, że czytają nas również 12-latkowie, co oczywiście bardzo nas cieszy. A nasze wychodzenie naprzeciw oczekiwaniom czytelników wywodzi się z tego, że staramy się słuchać tego, co mówią do nas nasi młodszy Przyjaciele. To oni sami często podpo-

wiadają nam, jak powinno wyglądać pismo, jakie są ich zainteresowania i oczekiwania. Oni szczerze mówią, a my na miarę naszych możliwości staramy się osiągnąć poprzeczki, którą nam ustawiają. Jedno jest pewne, bez ich sugestii i podpowiedzi nie poradziłibyśmy sobie. Zatem: Dziękujemy!

5. Na łamach pisma ukazuje się między innymi cykl bajek pisanych przez siostrę, których bohaterem są przesympatyczni Ogoniści. Jak narodził się pomysł na wspomniane wcześniej bajki? Czego jeszcze w przyszłości możemy spodziewać się po Ogoniastach?

Z bajkami bywa różnie. Czasami podchodzą do człowieka po ciuchtku, na palcach, a chwilę później wskakują w serce i nie ma dyskusji, trzeba usiąść i pisać.

Tak też było z Ogoniastami. Choć tutaj z pomocą przyszedł mi bohater „Niedzieli z Aniołem”, czyli nasz radiowy Aniołek. Może wytłumaczyć kto to taki. Otóż w plejadzie dobranoczek dla dzieci w Radio Emaus, niedziela została podarowana Aniołowi, który jest jej redaktorem. I tak mnie Anioł szturchał i przynaglał, że w końcu postanowiłam spisać to, co zdradzał mi od czasu do czasu. I tak powstała opowieść o Ogoniastach, z którymi będzie chyba jeszcze nie mało kłopotów.

6. Na łamach pisma ukazują się również cyklicznie wywiady ze znanymi powszechnie osobami: artystami, sportowcami. W jaki sposób nawiązuje z nimi siostra kontakty? Których spośród rozmówców znała siostra wcześniej?

Wcześniej znałam naszych „Wielkich” jedynie ze szklanego ekranu bądź prasy. Jednak dzięki życzliwym ludziom mam możliwość spotkania i porozmawiania z wieloma ciekawymi osobistościami i sławami. Najtrudniejsze w tych wywiadach jest zdobycie kontaktu do osoby, z którą chce się porozmawiać, a później ustalenie terminu spotkania

Zaskakuje mnie to, że wszystkie osoby, z którymi się do tej pory spotkałam bądź rozmawiałam są bardzo kochane i niejako zażenowane słysząc, że dzieci chcą poznać ich bliżej.

Są wśród nich aktorzy, sportowcy, pisarze i artyści. Miałam okazję poznać m.in. panią Annę Dymną, Krystynę Feldmann, Emilię Waśniowską, Wandę Chotomską. Rozmawiałam również z Agnieszką Radwańską, Andrzejem Gołotą, Robertem Korzeniowskim. Mam nadzieję, że niebawem będę miała możliwość spotkania z panią Agnieszką Dygant, serialową Nianią, panem Jerzym Szturmem i panem Cezarym Pazurą.

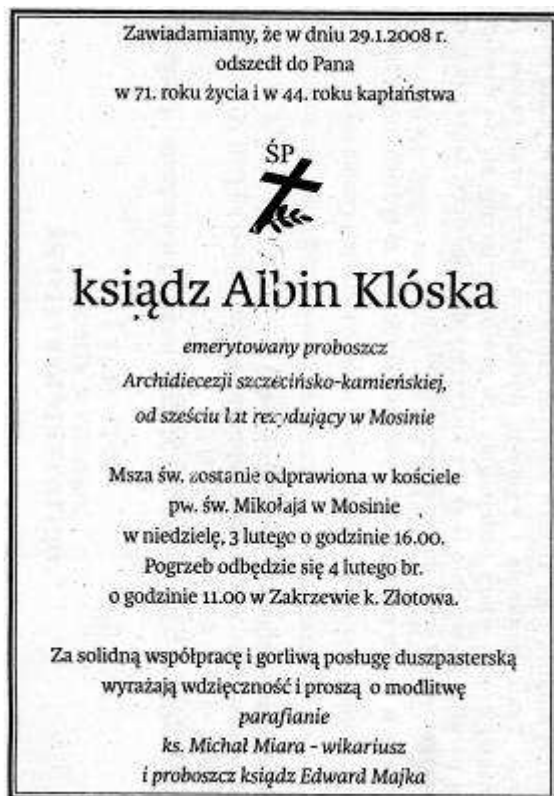
7. „mały Przewodnik Katolicki” ma swoje miejsce w sieci. Proszę podać internetowy adres pisma?

Nasz adres internetowy to: www.urwisy.pl

Można również korespondować z Aniołem ze strony 27. Oto jego email: aniolek@diksw.pl Zapraszamy!!!

Dziękuję za rozmowę. W imieniu mosińskich czytelników „małego Przewodnika Katolickiego” życzę siostrze oraz wszystkim jego twórcom w Nowym, 2008 Roku, obfitych łask Bożych oraz coraz większej rzeszy czytelników oczekujących z niecierpliwością na każdy nowy numer „małego Przewodnika Katolickiego.”

Odwołał Bóg swego Pracownika z Winnicy Pańskiej...



Nekrolog zamieszczony obok fotografii **śp. Ks. Albina Klóska** wyjaśnia treść tego artykułu – wspomnienia. W niedzielę 27 stycznia zelektryzowała nas wiadomość o rozległym wylewie jakiego doznał. Otoczyliśmy Go modlitwą i czekaliśmy na sygnały z oddziału intensywnej terapii puszczkowskiego szpitala. Niestety 29 Stycznia o 9.00 dowiedzieliśmy się, że Ks. Albin nie żyje! Subitanea mors – sacerdotum sors (nagła śmierć-losem kapłana).

Odwołał PAN Pracownika ze Swej Winnicy.

W 1937 roku 2 października ujrzał światło dzienne na pięknej ziemi złotowskiej, w Głomsku. W parafii Zakrzewo został ochrzczony, tam przyjmował kolejno sakramenty święte włącznie z Sakramentem Kapłaństwa.

W czerwcu 44 lata temu leżał na posadzce zabytkowego kościoła św. Marii Magdaleny w Zakrzewie i wraz z pochodzącymi również z tej parafii diakonem Zygmuntem Zającem i diakonem Pawłem Cieślikiem przyrzekali Bogu wierność i przyjmowali święcenia kapłańskie.

Gorzowska rozległa diecezja – to Winnica Pańska Neoprezbitera Ks. Albina. Skierowano Go na pierwszą placówkę do Szczanica k/Swiebodzina. Jako Proboszcz na ostatniej placówce duszpasterskiej był w Sikorkach k/Nowogardu (Archidiecezja Szczecińsko- Kamieńska). Z powodu choroby, w 65 roku życia przeszedł na emeryturę. Osiadł w Mosinie. Wolny od parafialnych trosk administracyjnych i gospodarczych całym sercem zaangażował się w pracę duszpasterską tu u św. Mikołaja. Celebrował mszę świętą, głosił kazania a nade wszystko nie opuścił żadnej okazji by usiąść do konfesjonału. Spowiadał przez ostatnie sześć lat na każdej mszy św. ślubnej, na każdej pogrzebowej i na każdej niedzielnej, jak i w dniu powszednim!

Zyskał ogromną wdzięczność parafian i konfratrów także z dekanatu, którym wielokrotnie pomagał. Ostatni Jego trud i wysiłek to posługa kolędowa (vide artykuł poniżej).

W niedzielę 3 lutego o g. 16.00 w wypełnionej po brzegi świątyni pożegnaliśmy śp. ks. Albina - z udziałem Jego Brata Ks. Piotra, kapłanów z dekanatu, kapłanów zakonnych, księży pochodzących z parafii mosińskiej i innych. Kazanie pożegnalne wygłosił miejscowy Proboszcz. W poniedziałek 4 lutego o g. 11.00 w Zakrzewie, w Jego rodzinnej parafii, odbył się pogrzeb. Przy ołtarzu jako główny Celebrans stanął Jego kolega z roku Ks. Biskup Paweł Cieślik, sufragan koszalińsko – kołobrzegi. W serdecznych słowach nakreślił sylwetkę Ks. Albina, przybliżył historię powołania i ich wspólną drogę. Brat Ks. Albina podziękował na końcu mszy św. wszystkim współbraciom kapłanom (było ok. 30), mieszkańcom parafii Zakrzewo, delegacji z Sikorek, przedstawicielom Urzędu Gminy i parafianom mosińskim, którzy licznie przybyli na uroczystości pogrzebowe. Piszący ten tekst jeszcze raz wyraził słowa wdzięczności śp. Ks. Albinowi za wierną, gorliwą, solidną pracę duszpasterską w Mosinie i złożył na Jego trumnie garść ziemi z cmentarza mosińskiego. Requiem in pace!

Ksiądz Edward Majka, proboszcz

Kolęda wyniesiona pod Niebiosa

Własnego kapłaństwa się boję,
własnego kapłaństwa się lękam
i przed kapłaństwem w proch padam,
i przed kapłaństwem klękam

Tak pisał ksiądz i poeta, Jan Twardowski. Jako ksiądz przeżywał z całą mocą wymiar swego kapłaństwa, a jako poeta potrafił oddać słowami istotę powołania, które staje się szlachetną walką, ofiarą dla tych, za których przed Stwórcą przyjęło się odpowiedzialność.

Służący Bogu całym sobą, aż do bólu, aż do końca, znając ten przedziwny lęk przeplatający się z radością. Znał zapewne ten lęk i ksiądz Albin, który Boga umiłował ponad wszystko, a z Bogiem umiłował człowieka. Czterdzieści cztery lata kapłaństwa poprzedziły święcenia, które stały się początkiem nowego życia. W taki sposób o tym najwspanialszym dniu dla kapłana mówi dalej w swym wierszu Jan Twardowski:

w (...) poranek mych święceń
dla innych szary zapewne-
jakaś moc przeogromna
z nagłą poczęła się we mnie
(...)
nadziwić się nie mogę
swej duszy tajemnicą



Zakrzewo – kościół parafialny ks. Albina

Od tej chwili ksiądz Albin poszukiwał na swej drodze potrzebujących, strapionych, nieutulonych w bólu i żalu, błądzących, łaknących chleba życia, poszukujących w niespokojnym i ciągle zmieniającym się świecie wartości stałych i niezmiennych. Te spotkania poszerzały horyzonty rozumienia tajemnicy człowieka, dzięki czemu ten mądry kapłan w każdym napotkanym człowieku dostrzegał i odnajdywał godność osoby ludzkiej i godność tej bronął.

Ostatnie sześć lat swego życia poświęcił mosińskiej parafii. Mimo ciężkiej choroby, która sprawiła, że ciało przestało być posłuszne woli, nie zamknął się dla świata i ludzi, lecz z radością wyszedł światu i ludziom naprzeciw, opuścił samego siebie, by spotkać się z innymi ludźmi, by uparcie słu-

żyć, bo „Urząd... który Pan powierzył pasterzom ludu swego, jest prawdziwą służbą”.

Ci, którzy przychodzili do konfesjonału, aby w pokucie się odrodzić, w tym konfesjonale, jako pośrednika między nimi a Bogiem spotykali bardzo często właśnie księdza Albina, który czekał. Pouczał, niósł pocieszenie, napominał, był jak niestrudzony pasterz, pamiętał bowiem o tym, co Chrystus nakazał Piotrowi: „Paś baranki moje, paś owce moje. Bądź pasterzem”.

Gdy odwiedzał nas podczas kolędy, wnosił przez próg każdego odwiedzanego domu spokój, dobroć, pokorę, którą rysowała się w jego mądrych oczach, którą wyczytać można było ze słów płynących prosto z serca kapłana, ale także człowieka, któremu ludzkie troski i ludzki ból nie były obce. Myślę, że wnosił coś jeszcze – milczenie i ciszę, które obie stały się miejscem i przestrzenią sprzyjającą refleksji umożliwiającej zachowanie dystansu od codziennych problemów. W tej cudownej ciszy odnajdywaliśmy pustynię, na której Jezus przygotowywał się do podjęcia swojej misji, na którą prowadził swoich słuchaczy, aby łatwiej zrozumieć mogli Jego słowa i czyny.

Tegoroczna kolęda była niezwykła, była wyjątkowa. Gdy się skończyła, Bóg pochylił się nad swoim wiernym sługą, dla którego odkrywanie sensu życia było ważniejsze od zachowania samego życia, uwolnił jego umęczone ciało od bólu, a duszę uniósł na niebieskie pastwiska.



Ksiądz Albin spoczął w pokoju tam, gdzie w pokoju spoczywają prochy jego rodziców, spoczął w ziemi, z której wyrósł i do której należy. My jednak wiemy, że jakąś cząstką siebie należał także do naszej mosińskiej wspólnoty. Dlatego proboszcz naszej parafii, ksiądz Edward Majka, położył na wieku trumny księdza Albina garść ziemi zebranej z grobów tych mieszkańców Mosiny i jej okolic, którzy pomordowani zostali w czasie drugiej wojny światowej i których prochy spoczywają na mosińskim cmentarzu. Ten symboliczny gest stał się wyrazem szacunku, miłości i wdzięczności ludzi, wśród których ksiądz Albin był przez ostatnie lata swego życia i których pozostawił pogrążonych w smutku.

Gdy żył a za życia już spoglądał w nieskończoność, miał prawo z radością myśleć: „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; aby obwieszczać rok łaski u Pana, i dzień pomsty dla naszego Boga; aby pocieszać wszystkich zasmuconych, by rozweselić płaczących na Syjonie, aby dać im wieniec, zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast zgębienia na duchu”. (Stary Testament, Księga Izajasza)

Wiesława Szubarga